REJESTR DOTYCZY:

JAŁOWIECKI, Mieczysław

s/c Bolesława inż. wojsk. i i gen. armii ros.

z d. Witkiewiczów

ur. 1876 w .....

kraj: .....

† 10 marca 1962 nagle w Beckenham, Kent

kraj: UK.

pochowany: Elmers End Cemetery

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

44 / 62

Nota zamieszczona:

w tomie .....

czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Brak w RO34-rezerw

Nota:

Przypisy:

1043 - żona z d. Wańkowicz, c. Krystyna zam. Trumpy, s. Andrzej zginął podczas okupacji niemieckiej w Polsce
- w wyd. w Polsce "Działacze polscy i przedstawiciele R.P. w Wolnym miescie Gdańsku - błąd w roku śmierci M. ok.1937, zamiast 1o.3.1962, Beckenham, Kent, UK.

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
* Dziennik Polski 12, 13 i 2o.3.62 - nekrologi	18/ 12,13 i 2o.III.62/
* Krechowiak, biuletyn nr 6o - nekrologia	06/ nr 6o/
* Literatura Polska na obczyźnie t. II	111/ II/
* Wiadomosci nr 757 i 840	50/ nr 757 i 840/
* Bibliography of Books in Polish or relating to Poland	149/ I-poz. 1130,1494-1498; III - 33,993, 1283-1285; III -48/
* PSZbr. w I-j wojnie światowej t.I.cz 5.12	2o1 /t.I,cz.5.12/
* Al. Piłsudska, "Wspomnienia"	n273
* Informacje z Koła 1 pułku uł.krechowieckich	318
* "Działace Polscy i przedstawiciele RP. w Wolnym Miescie Gdańsku	217-A /67-75/

Ś.p. Mieczysław Jałowiecki

Życie społeczeństw różnych krajów ulega stałej ewolucji. Przy tym procesie ścierają się ze sobą z jednej strony postęp, wywoływany zmianami materialnych warunków bytowania danego społeczeństwa, zmianami jego struktury społecznej, wreszcie przemianami jego psychiki zbiorowej, z drugiej — tradycja przekazana temu społeczeństwu przez wieki jego rozwoju, przez pokolenia, które odeszły.

Społeczeństwo polskie w ostatnim ćwierćwieczu zostało tak okrutnie dotknięte przez los że ewolucja jego życia musiałaby raczej być określona jako przemiany rewolucyjne, spowodowane przez wypadki, które rozwijały się przeważnie wbrew jego zbiorowej woli.

Obecnie tradycja lat dawniejszych może tylko z trudnością i skrępowaniem przenikać w społeczeństwo w Polsce.

Tradycja zaś życia polskiego na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, które na podstawie traktatu ryskiego (1921) pozostały nadal w obrębie Rosji lub utworzyły nowe państwo litewskie, ulegała stopniowo zanikowi od przeszło 40 lat. Ludzie, którzy ją mogli przekazywać, znaleźli się w ciężkich warunkach walki o byt, a dzisiaj większość z nich odeszła. W obecnej Polsce o tej tradycji raczej mówić nie wolno.

Opuścił nas, na obczyźnie, jeden z wybitnych przedstawicieli tego pokolenia kresowego, żywy świadek społecznego, kulturalnego i politycznego życia Litwy i Białejrusi sprzed pierwszej wojny światowej — Mieczysław Jałowiecki.

Urodzony w r. 1876, dzieciństwo i wiek młodzieńczy spędzał na Litwie i w Petersburgu.

Siedzibą jego rodziny były Syłgudyszki, położone na t.zw. „Górnej Litwie", w północnej części powiatu wiłkomierskiego, w kraju pagórków, wód i lasów, który tak pięknie nam przedstawił „sąsiad przez miedzę" Jałowieckich (bo z graniczącego z wiłkomierskim powiatu jezioroskiego), Józef Weyssenhoff w swym „Sobolu i pannie". Jak dla Weyssenhoffa było „patrzeć miło" na puszczę Dusiacką, tak dla Jałowieckiego najmilsza była puszcza Łabonarska. W ten kraj „wrósł" on „duszą całą" i nigdy się od niego psychicznie nie mógł oderwać.

Nauki pobierał w Petersburgu, gdzie ojciec jego, znany inżynier wojskowy, gen. Bolesław Jałowiecki, zajmował wysokie stanowiska w przemyśle i kolejnictwie. Po matce, Witkiewiczównie, i po babce ze strony ojca, Burównie, był związany z Litwą. Rodzina Burych przybyła na Litwę ze Szkocji (MacBury), gdzie należała do klanu MacDonaldów. Zasymilowała się całkowicie w ciągu kilku stuleci z miejscowym społeczeństwem polskim.

Liceum petersburskie, stanowiące równocześnie średnią i wyższą uczelnię, przygotowywało właściwie młodych ludzi z wyższych sfer społeczeństwa rosyjskiego do służby dyplomatycznej. Za czasów, gdy młody Jałowiecki kształcił się tam, istniał podział na klasy dyplomatyczne i konsularne, później zniesiony. Ukończył on wydział konsularny. Liceum to było najbardziej wyłączną wyższą uczelnią cywilną cesarskiej Rosji,

Życzeniem ojca było żeby syn kształcił się dalej na inżyniera w Instytucie Inżynierów Komunikacji w Petersburgu, ale młodego Mieczysława ciągnęło na rolę, do wsi rodzinnej. Skończyło się na wstąpieniu na rolnictwo na politechnice w Rydze. Przeważali tam synowie ziemian z ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, była jednak reprezentowana i młodzież z innych dzielnic, U-

„Wróciwszy na ojczyzny łono", w początku obecnego stulecia, został zaproszony do objęcia stanowiska taksatora majątków rolnych przy Wileńskim Banku Ziemskim (Rolnym). W tym charakterze objechał ziemie północno-wschodnie dawnej Rzeczypospolitej od Żmudzi na zachodzie po dawne województwo mścisławskie na wschodzie i od północnego pogranicza dawnych Inflant Polskich do południowego Polesia na granicy Owruckiego. Poznał krajobraz i życie polskie tych ziem jak mało kto. Utrwaliły się one w jego chłonnej i wrażliwej psychice jak na obrazie.

Ożenił się w tym czasie z Julią Wańkowiczówną z Horodyszcza w Ihumeńskiem. Miał córkę Krystynę i syna Andrzeja. Krystyna Jałowiecka, obecnie pani Trumpy, pracowała w czasie drugiej wojny światowej jako sekretarka kilku naszych ambasadorów (Romera, Morawskiego, Raczyńskiego). Syna, zaangażowanego w walkę w Polsce z niemieckim okupantem, zamordowali Niemcy.

Pierwszą wojnę światową spędził Jałowiecki w Wilnie i w Petersburgu, gdzie go, jako oficera rezerwy, odkomenderowano do firmy naftowej Nobla. Miał po rewolucji marcowej 1917 dużo powiązań z ambasadą brytyjską w Petersburgu.

Gdy Niemcy zajęli Psków, Jałowiecki, tropiony przez bolszewików, wrócił do swych Syłgudyszek, by przygotować tam przyjazd ojca. Niestety, gen. Jałowiecki zmarł na tyfus przed opuszczeniem Petersburga. Dla bardzo kochającego syna, jakim był Mieczysław, był to wielki cios.

Gdy tylko Polska odzyskała niepodległość, znalazł się w Warszawie. Został niebawem wysłany do Gdańska, gdzie naprzód reprezentował ministerstwo aprowizacji (za ministra Minkiewicza) a następnie — rząd polski (za premierostwa Paderewskiego). Kwestia pomocy aprowizacyjnej dla Polski oraz uzyskania przez nią sprzętu wojennego stanowiły wówczas o jej bezpieczeństwie wewnętrznym i o obronie przed najeźdźcą. Znalazł się tam wobec wrogich Niemców, niezbyt przychylnych Anglików, bez określonego statusu prawnego. Zdolność pracy w improwizacji, chęć ponoszenia odpowiedzialności w położeniu zawierającym duży element ryzyka, żelazna wytrzymałość fizyczna i wielka energia pozwoliły mu na osiągnięcie pomyślnych wyników w sytuacji nieraz, zdawałoby się, bez wyjścia.

Dalsze dzieje Jałowieckiego, to praca na roli w Kaliskiem, w majątku Kamień drugiej jego żony, Zofii z Romockich, czynny udział w życiu miejscowego społeczeństwa oraz centralnych instytucji rolniczych.

Losy rzuciły go w czasie drugiej wojny światowej do Wielkiej Brytanii, gdzie był do końca niezmiernie czynny. Nie miał możności dalszej stałej pracy w swym zawodzie, ale opracował szereg wydawnictw i odczytów rolniczych. Poświęcił się też utrwaleniu bogatej puścizny — tradycji swego pokolenia i środowiska.

Owocem trudów ostatnich lat jego życia były „Wizerunki dworów na ziemiach Rzeczypospolitej" oraz „Wspomnienia".

Pierwsza praca obejmuje rysunki-akwarele około 1500 dworów, zgrupowanych według dawnych dzielnic Rzeczypospolitej z częścią historyczno-opisową. Jest to chyba jedyny w swoim rodzaju pomnik budownictwa na ziemiach Polski.

Druga praca daje wyróżniające się barwnością i wiernością odtworzenia tła opisy życia polskiego ziem stanowiących obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprzed pierwszej wojny światowej, pracy autora w Gdańsku w zaraniu naszej niepod-

pierwszej wojny światowej — Mieczysław Jałowiecki.

Urodzony w r. 1876, dzieciństwo i wiek młodzieńczy spędzał na Litwie i w Petersburgu.

Siedzibą jego rodziny były Syłgudyszki, położone na t.zw. „Górnej Litwie", w północnej części powiatu wiłkomierskiego, w kraju pagórków, wód i lasów, który tak pięknie nam przedstawił „sąsiad przez miedzę" Jałowieckich (bo z graniczącego z wiłkomierskim powiatu jezioroskiego), Józef Weyssenhoff w swym „Sobolu i pannie". Jak dla Weyssenhoffa było „patrzeć miło" na puszczę Dusiacką, tak dla Jałowieckiego najmilsza była puszcza Łabonarska. W ten kraj „wrósł" on „duszą całą" i nigdy się od niego psychicznie nie mógł oderwać.

Nauki pobierał w Petersburgu, gdzie ojciec jego, znany inżynier wojskowy, gen. Bolesław Jałowiecki, zajmował wysokie stanowiska w przemyśle i kolejnictwie. Po matce, Witkiewiczównie, i po babce ze strony ojca, Burównie, był związany z Litwą. Rodzina Burych przybyła na Litwę ze Szkocji (MacBury), gdzie należała do klanu MacDonaldów. Zasymilowała się całkowicie w ciągu kilku stuleci z miejscowym społeczeństwem polskim.

Liceum petersburskie, stanowiące równocześnie średnią i wyższą uczelnię, przygotowywało właściwie młodych ludzi z wyższych sfer społeczeństwa rosyjskiego do służby dyplomatycznej. Za czasów, gdy młody Jałowiecki kształcił się tam, istniał podział na klasy dyplomatyczne i konsularne, później zniesiony. Ukończył on wydział konsularny. Liceum to było najbardziej wyłączną wyższą uczelnią cywilną cesarskiej Rosji,

Życzeniem ojca było żeby syn kształcił się dalej na inżyniera w Instytucie Inżynierów Komunikacji w Petersburgu, ale młodego Mieczysława ciągnęło na rolę, do wsi rodzinnej. Skończyło się na wstąpieniu na rolnictwo na politechnice w Rydze. Przeważali tam synowie ziemian z ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, była jednak reprezentowana i młodzież z innych dzielnic, Ukrainy, Wołynia, Podola jak również z Kongresówki (z „Korony" jak wówczas mówiono na Litwie).

Gdy Jałowiecki studiował w Rydze, istniały już tam liczne korporacje studenckie, grupujące młodzież różnych narodowości. Polacy byli skupieni w dwóch: „Arkonii" i „Welecji". Ziemiańska młodzież należała przeważnie do „Arkonii". Tej też korporacji pozostał Jałowiecki oddany i wierny przez całe swe długie życie.

Aby wyrobić w młodzieńcu poczucie dyscypliny i sprawność fizyczną, ojciec zdecydował że musi on odbyć służbę jednoroczną w wojsku, mimo że jako jedyny syn nie był do niej zobowiązany. Wstąpił do pułku grenadierów konnych gwardii, stacjonowanego pod Petersburgiem, w letniej rezydencji carów — Peterhofie. Uzyskał stopień oficera kawalerii.

Mając dwie wyższe uczelnie poza sobą, Jałowiecki pojechał do Niemiec, by uzyskać stopień naukowy doktora nauk rolniczych na uniwersytecie w Halle. Zanim wrócił na stałe na Litwę odbył praktykę rolną na Pomorzu Zachodnim, we wzorowym majątku Kleinspiegel barona Wangenheima. Był też przydzielony, jako biegły do spraw rolniczych, do ambasady rosyjskiej w Berlinie.

Mieczysław, był to wielki cios.

Gdy tylko Polska odzyskała niepodległość, znalazł się w Warszawie. Został niebawem wysłany do Gdańska, gdzie naprzód reprezentował ministerstwo aprowizacji (za ministra Minkiewicza) a następnie — rząd polski (za premierostwa Paderewskiego). Kwestia pomocy aprowizacyjnej dla Polski oraz uzyskania przez nią sprzętu wojennego stanowiły wówczas o jej bezpieczeństwie wewnętrznym i o obronie przed najeźdźcą. Znalazł się tam wobec wrogich Niemców, niezbyt przychylnych Anglików, bez określonego statusu prawnego. Zdolność pracy w improwizacji, chęć ponoszenia odpowiedzialności w położeniu zawierającym duży element ryzyka, żelazna wytrzymałość fizyczna i wielka energia pozwoliły mu na osiągnięcie pomyślnych wyników w sytuacji nieraz, zdawałoby się, bez wyjścia.

Dalsze dzieje Jałowieckiego, to praca na roli w Kaliskiem, w majątku Kamień drugiej jego żony, Zofii z Romockich, czynny udział w życiu miejscowego społeczeństwa oraz centralnych instytucji rolniczych.

Losy rzuciły go w czasie drugiej wojny światowej do Wielkiej Brytanii, gdzie był do końca niezmiernie czynny. Nie miał możności dalszej stałej pracy w swym zawodzie, ale opracował szereg wydawnictw i odczytów rolniczych. Poświęcił się też utrwaleniu bogatej puścizny — tradycji swego pokolenia i środowiska.

Owocem trudów ostatnich lat jego życia były „Wizerunki dworów na ziemiach Rzeczypospolitej" oraz „Wspomnienia".

Pierwsza praca obejmuje rysunki-akwarele około 1500 dworów, zgrupowanych według dawnych dzielnic Rzeczypospolitej z częścią historyczno-opisową. Jest to chyba jedyny w swoim rodzaju pomnik budownictwa na ziemiach Polski.

Druga praca daje wyróżniające się barwnością i wiernością odtworzenia tła opisy życia polskiego ziem stanowiących obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprzed pierwszej wojny światowej, pracy autora w Gdańsku w zaraniu naszej niepodległości oraz życia Polski zachodniej między wojnami.

Wczuwamy się, czytając te wspomnienia, w romantyzm krajobrazu i charakter ludu „Górnej Litwy". Widzimy polskość Wilna, silnie pulsującą pod zewnętrzną cienką powłoką sztucznej rosyjskości. Napotykamy na ślady kultury polskiej nawet na dalekich szlakach wypraw Batorego lub na północnym Zadnieprzu. Widzimy dawnych „bojarów pancernych" w Mścisławskiem, pozornie całkowicie zruszczałych, lecz dumnych ze swego powiązania ze szlachtą polską, prawosławnych, ale szukających czasem skrycie przed śmiercią „paszportu" na tamten świat u księdza katolickiego. Poznajemy wreszcie osobę autora — żywotną, wszechstronnie uzdolnioną, romantyczną, o wybitnym poczuciu honoru i polskim patriotyzmie, połączonym z bezgranicznym przywiązaniem do Litwy (w pojęciu historycznym lub mickiewiczowskim).

Odszedł człowiek głęboko religijny. Niech mu na tamtym świecie chórom anielskim wtórują szmery jego rzek — Wilii, Świętej i Żejmiany — oraz poszum drzew puszczy Łabonarskiej.

Stanisław Kopański.

Ziem. nr 846 6.5.62.

Ś. † P.

MIECZYSŁAW JAŁOWIECKI

ziemianin, Arkon

z Sylgudyszek, Ziemi Kowieńskiej i Kamienia, Ziemi Kaliskiej, zmarł nagle w Antokolu, Beckenham.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Elmers End w sobotę 17 marca o godzinie 10.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKI, ZIĘĆ I RODZINA W KRAJU.

Dojazd do st. kol. Birbeck ze st. kol. Victoria.

8796

Pominę w swych wspomnieniach, że Sądząc po względnym traktowaniu względu na brak miejsca, pracę i nas w obozie, udostępnieniu korespondencji z rodzinami w pierwszym znój jeńców ostaszkowskich. W sto- punkt do rubla, sowieckiego jest ona okresie przebywania w obozie, gdy

Msza św. za duszę

Ś. † P.

Mieczysława Jałowieckiego

inż. dypl., pierwszego ministra RP w Gdańsku, komandora orderu Polonia Restituta, b. prezesa Związku Ziemian Kaliskich odbędzie się w czwartek 22 marca o godz. 9.30 w kościele polskim, 1, Leysfield Rd., W.12, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIĘĆ I RODZINA

8795

ZGON
M. Jałowieckiego

W sobotę zmarł Mieczysław Macdonald - Jałowiecki, sędziwy mieszkaniec „Antokolu". Zgon nastąpił na ulicy w Beckenham.

Zmarły był autorem tysięcy rycin i monografii polskich dworów. Ogłaszał w „Dzienniku Polskim" i w innych pismach polskich żywe fragmenty swoich pamiętników, wspomnień historycznych i towieckich.

Msza św. za duszę

Ś. † P.

Mieczysława Jałowieckiego

inż. dypl., pierwszego ministra RP w Gdańsku, komandora orderu Polonia Restituta, b. prezesa Związku Ziemian Kaliskich odbędzie się w czwartek 22 marca o godz. 9.30 w kościele polskim, 1, Leysfield Rd., W.12, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

8795

CÓRKI, ZIĘĆ I RODZINA

ZGON
M. Jałowieckiego

W sobotę zmarł Mieczysław Macdonald-Jałowiecki, sędziwy mieszkaniec „Antokolu". Zgon nastąpił na ulicy w Beckenham.

Zmarły był autorem tysięcy rycin i monografii polskich dworów. Ogłaszał w „Dzienniku Polskim" i w innych pismach polskich żywe fragmenty swoich pamiętników, wspomnień historycznych i towieckich.

Dz. Pol. 20/3/62

Śp. M. JAŁOWIECKI

Mieczysław Jałowiecki urodził się w 1876 r. Rodzina jego była związana z Litwą. Siedzibą jej były Sylgudyszki. Ojciec jego, generał Bolesław Jałowiecki, był znanym inżynierem wojskowym. Zajmował wysokie stanowiska w Petersburgu, w przemyśle i w kolejnictwie. Matka była z domu Witkiewiczówna.

Mieczysław Jałowiecki ukończył wydział konsularny Liceum Petersburskiego, stanowiącego właściwie wyższą uczelnię służby dyplomatycznej. Następnie uzyskał dyplom Politechniki w Rydze, gdzie studiował rolnictwo. Brał czynny udział w życiu polskiej korporacji Arkonia, której tradycji pozostał wiernym do końca swego życia.

W czasie studiów odbył służbę jednoroczną i uzyskał stopień oficerski w pułku konnych grenadierów gwardii rosyjskiej.

Zdobył tytuł doktora nauk rolniczych na uniwersytecie w Halle, w Niemczech.

W okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową pracował w Wileńskim Banku Rolnym, objeżdżając Litwę i Białoruś jako taksator majątków ziemskich. Z tego czasu datowała się jego niezrównana znajomość północno-wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Był ożeniony z Wańkowiczówną. Miał dwoje dzieci: Krystynę (obecnie Trumpy), byłą pracowniczkę polskiej służby zagranicznej, i syna Andrzeja, który zginął, zamordowany przez Niemców w czasie okupacji.

W zaraniu niepodległości został pierwszym przedstawicielem rządu polskiego w Gdańsku, gdzie oddał niepospolite usługi w najtrudniejszym okresie 1919/20 roku, gdy kwestia dostarczenia Polsce żywności i sprzętu wojennego decydowały o jej przyszłości.

Po raz drugi był ożeniony z Zofią z Romockich. Osiadł w Kaliskiem, gospodarując w Kamieniu, majątku żony. Miał z nią córkę Teresę.

Znalazłszy się, w wyniku drugiej wojny światowej, na obczyźnie, w W. Brytanii, był czynny do końca swego życia.

Pozostawił, jako rezultat żmudnej pracy kilku ostatnich lat, „Wizerunki dworów polskich" — jedyny w swoim rodzaju pomnik architektury na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej — oraz swe barwne niestety dotąd nie wydane drukiem wspomnienia, dające obraz życia polskiego na Litwie i Białej Rusi przed pierwszą wojną światową oraz w Polsce niepodległej między wojnami.

Bije z nich patriotyczny romantyzm oraz gorące umiłowanie ziemi ojczystej. Był tym, który „wrósł w ziemię duszą całą".

Stanisław Kopański

Ś. † P.

Mieczysław Jałowiecki

ARKON

POLAK WIELKIEGO SERCA I ENTUZJAZMU

B. prezes naszego stowarzyszenia i najstarszy nasz kolega na obczyźnie,

zgasł nagle 10 marca 1962 w Beckenham w Anglii.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Andrzeja Boboli w sobotę 7 kwietnia o godz. 9.30.

8778

ARKONIA

Ś. † P.

Mieczysław Jałowiecki

Dypl. Agronom

Nestor rolników polskich na emigracji, członek Rady Związku Rolników Polskich w Wielkiej Brytanii, zasłużony działacz rolniczy, urodzony 2 grudnia 1876 r. w Sylgudyszkach. Ziemi Kowieńskiej, zmarł nagle 10 marca 1962 r. w Londynie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 17 marca o godz. 10.30 na cmentarzu Elmers End. Dojazd do st. kol. Birkbeck z dworca Victoria.

RADA ZWIĄZKU ROLNIKÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII

8788